

UZASADNIENIE

Wyrokiem zaocznym z dnia 8 stycznia 2018 r. Sąd Rejonowy w Brzezinach oddalił powództwo (...) Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w W. przeciwko D. M. o zapłatę, z uwagi na niewykazanie istnienia wierzytelności w stosunku do pozwanego oraz nieudowodnienie przez nabywcę wierzytelności legitymacji do jej dochodzenia.

Apelację od całości wskazanego wyroku złożyła strona powodowa, zarzucając rozstrzygnięciu:

I. naruszenie prawa procesowego tj.:

1) art. 339 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i oddalenie powództwa w sytuacji, gdy pozwany nie stawiał się na rozprawę, wobec czego Sąd powinien przyjąć za prawdziwe twierdzenia powoda o okolicznościach faktycznych przytoczonych w pozwie, ponieważ nie budziły one uzasadnionych wątpliwości oraz nie zostały przytoczone w celu obejścia prawa;

2) art. 232 k.p.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że strona powodowa nie wywiązała się z obowiązku udowodnienia okoliczności, z których wywodzi skutki prawne, w szczególności w zakresie legitymacji czynnej oraz w zakresie zasadności istnienia zobowiązania pozwanego względem strony powodowej, podczas gdy powód przedstawił dowody wykazujące przejście wierzytelności, jak również zaprezentował wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego, które wobec niestawienia się pozwanego na rozprawę i niezajęcia stanowiska w sprawie powinny być uznane za dowody wystarczające do udowodnienia wysokości i zasadności dochodzonego roszczenia;

3) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonaną w sposób wybiórczy, a przez to uznanie przez Sąd I instancji, że powód nie udowodnił, że przysługuje mu legitymacja czynna oraz że powód nie udowodnił wysokości i zasadności dochodzonego roszczenia, podczas gdy do akt przedłożono wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu oraz dokumenty wykazujące przejście wierzytelności, które to dokumenty wprost wskazują wysokość i zasadność dochodzonego roszczenia jak również wskazują na legitymację czynną powoda;

4) art. 309 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że przedłożone wydruki w postaci wyciągu z elektronicznego załącznika do umowy sprzedaży wierzytelności z dnia 16 maja 2017 r. niepoświadczony za zgodność z oryginałem nie stanowią dowodu na istnienie wierzytelności, jej wysokości oraz wymagalności, podczas gdy ww. kserokopie stanowią inny środek dowodowy, co jednoznacznie wskazuje na brak rozpoznania przez Sąd I instancji istoty sprawy;

II. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

1) art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię polegającą na uznaniu, że powód nie zadośćuczynił spoczywającemu na nim ciężarowi dowodu i nie udowodnił faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym w szczególności zdaniem Sądu I instancji powód nie wykazał wysokości i zasadności dochodzonego roszczenia, co stoi w sprzeczności z przedłożonymi do pozwu dokumentami w postaci wyciągu z ksiąg funduszu oraz umowy przelewu wierzytelności z dnia 16 maja 2016 r. wraz z załącznikiem;

2) art. 509 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię polegającą na uznaniu, że powód przedłożonymi dokumentami nie wykazał przejścia uprawnienia na rzecz następcy prawnego, w sytuacji gdy powód załączył do pozwu umowę sprzedaży wierzytelności z dnia 16 maja 2016 r. oraz wyciąg z elektronicznego załącznika do umowy cesji, które wprost wskazują legitymację czynną powoda;

3) art. 194 ust. 1 i 2 ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi przez ich niewłaściwą wykładnię i uznanie, że powód nie wykazał wysokości dochodzonego roszczenia, podczas gdy sam wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu stanowi dowód tego, że określona kwota wierzytelności jest wpisana w

księgach rachunkowych względem określonego dłużnika na podstawie opisanego w tej księdze zdarzenia, co powoduje wobec nieprzedstawienia przez pozwanego odmiennych dowodów, konieczność uznania, że dokument w postaci wyciągu z ksiąg rachunkowych funduszu potwierdza wysokość dochodzonego roszczenia;

4) art. 511 k.c. poprzez jego błędną wykładnię objawiającą się przyjęciem, że załącznik konkretyzujący przelewana wierzytelność powinien być opatrzony podpisem stron, a zatem sporządzony w formie pisemnej, podczas gdy przepisy prawa materialnego przewidują wyłącznie, że przelew ma być stwierdzony pismem, zaś pojęć tych nie można interpretować tożsamo;

W związku z podniesionymi zarzutami skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu za obie instancje. Oprócz tego apelant wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z umowy abonenckiej, umowy przelewu wierzytelności z dnia 16 maja 2017 r. i załącznika do tej umowy, argumentując że konieczność powołanie się na te dokumenty powstała dopiero na obecnym etapie postępowania, gdyż Sąd I instancji wydając wyrok na niekorzyść powoda, uniemożliwił stronie powodowej uzupełnienie materiału dowodowego o dokumentację, jaką Sąd uznał przy wyrokowaniu za niezbędną do udokumentowania zasadności dochodzonego pozwem roszczenia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie może wyrzucić zamierzonego skutku w postaci wzruszenia pierwszoinstancyjnego wyroku. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym i z tego względu zgodnie z przepisem art. 505¹³ § 2 k.p.c., jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku tego sądu powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Wobec rangi zgłoszonych zarzutów na wstępie zająć się należy najdalej idącym zarzutem sprowadzającym się do nie rozpoznania istoty sprawy. Na tej płaszczyźnie nie sposób jednak zgodzić się z apelującym. Zważyć wszak trzeba, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że do nie rozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie Sądu I instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów uczestników bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. wyrok SN z dnia 9 stycznia 1936 r., C 1839/36, Zb. Orz. 1936, poz. 315; postanowienia SN z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, opubl. OSNC Nr 1/1999 poz. 22; z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, opubl. baza prawna LEX Nr 50750; z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, opubl. baza prawna LEX Nr 519260 oraz wyroki SN z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, opubl. OSP Nr 3/2003 poz. 36; z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, opubl. baza prawna LEX Nr 178635.; z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, opubl. OSNP Nr 1-2/2009 poz. 2). Oceny, czy Sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy, dokonuje się zaś na podstawie analizy żądań pozwu, stanowisk stron i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. W realiach niniejszej sprawy powód domagał się zasądzenia od pozwanego należności z tytułu umowy abonenckiej. Takie też żądanie było przedmiotem oceny Sądu Rejonowego, po uprzednim dokonaniu ustaleń faktycznych w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz przy uwzględnieniu norm prawa materialnego, mającego zastosowanie w rozpoznawanej sprawie. Poza tym argumentacja podniesiona w tym względzie przez skarżącego wskazuje zaś na to, iż myli on nie rozpoznanie określonego żądania z jego nieuwzględnieniem. Niewątpliwie zaś sytuacja, w której Sąd wskazuje, że w jego ocenie określone roszczenie nie zasługuje na uwzględnienie jako nieudowodnione, nie oznacza jeszcze nie rozpoznania istoty sprawy. Identycznie trzeba się też zapatrywać na sytuację, w której Sąd dyskwalifikuje powództwo po kątem podmiotowym, z uwagi na brak legitymacji czynnej po stronie powoda.

Całkowicie chybiona jest też grupa zarzutów procesowych. W pierwszej kolejności niezbędne jest przypomnienie, że dla rozstrzygnięcia o zasadności żądań pozwu, Sąd musi dysponować stosownymi danymi i informacjami. Zadaniem powoda w procesie jest więc wykazanie wszystkich przesłanek odpowiedzialności kontraktowej. W myśl ogólnych zasad postępowania cywilnego strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności

(faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Ponadto z treści art. 232 k.p.c., stanowiącego procesowy odpowiednik art. 6 k.c., wynika że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Na powódzie spoczywa więc ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie, a na stronie pozwanej obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających jej wnioski o oddalenie pozwu. Reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. Obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony czy też nie (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 października 2012, I ACa 510/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1237866). Jeżeli zaś materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 roku, I ACa 1320/11, opubl. baza prawna LEX Nr 1108777). Innymi słowy zaniechania na tej płaszczyźnie mogą prowadzić do stwierdzenia nieudowodnienia podnoszonych roszczeń i oddalenia powództwa, co właśnie miało miejsce w niniejszej sprawie. Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił, że zaproponowany przez powoda i przedstawiony w toku postępowania materiał dowodowy nie dawał podstaw do uwzględnienia powództwa wobec pozwanego D. M.. W tym zakresie Sąd Okręgowy w pełni podziela ocenę dokonaną przez Sąd I instancji oraz wywód poczyniony dla jej uzasadnienia, przyjmując je za własne. W tej sytuacji nie zachodzi więc potrzeba jego ponownego przytoczenia.

Racji bytu nie ma też następny zarzut opiewający na naruszenie art. art. 233 § 1 k.p.c. Mianowicie istotą swobodnej oceny dowodów jest sformułowany pod adresem Sądu wymóg rozpatrywania wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd Rejonowy wydając wyrok wziął pod uwagę zebrane dowody i przeanalizował je, wskazując, jakie okoliczności uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach oraz dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Zdaniem Sądu Okręgowego ze zgromadzonego materiału dowodowego Sąd I instancji wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, dlatego też wyrażona ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać. Należy podkreślić, iż tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Żadne takie uchybienia, wadliwości ani mankamenty nie zaistniały po stronie Sądu Rejonowego, wobec czego nie sposób się zgodzić z argumentami skarżącego, zwłaszcza że mają one wyłącznie wydźwięk polemiczny, będący konsekwencją zupełnie odmiennego postrzegania sprawy. W tym bowiem zakresie skarżący poprzestał na zaakcentowaniu wadliwości poczynionych przez Sąd ustaleń, co jest działaniem niewystarczającym. Również przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu, nie może samo w sobie stanowić skutecznego wywiedzenia zarzutu naruszenia omawianego przepisu (por. m.in. wyrok SA w Krakowie z dnia 19 lutego 2014 r., II Ca 2194/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1541193; wyrok SA w Poznaniu z dnia 5 lutego 2014 r., I ACa 1217/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1428201; wyrok SA w Łodzi z dnia 19 grudnia 2013 r., I ACa 868/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1416146).

Nie ma również podstaw do czynienia Sądowi pierwszej instancji zarzutu naruszenia przepisu art. 231 k.p.c. Omawiany przepis zawiera definicję ustawową domniemania faktycznego, którego treścią jest uznanie określonego faktu, istotnego dla rozstrzygnięcia danej sprawy, za ustalony, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z zasad logiki i doświadczenia z innych, ustalonych już faktów. Jak przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 kwietnia 2011 r., II CKN 410/00, opubl. baza prawna L., rzeczony domniemanie z. jest w istocie wnioskowaniem (rozumowaniem sądu orzekającego), u podstaw którego leży ustawowe domniemanie pozwalające na oparcie ustaleń faktycznych

na uznaniu za ustalone faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy pod warunkiem, że wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów. Domniemanie takie może być wzruszone poprzez wykazanie nieprawidłowości tego rozumowania polegającego na tym, że fakt przyjęty przez sąd za podstawę wnioskowania o innym fakcie nie został ustalony, albo też na tym, że fakty składające się na podstawę domniemanie faktycznego nie uzasadniają, w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego, wyprowadzonego z niej wniosku. Przenosząc powyższe na grunt omawianej sprawy nie ma podstaw do podważenia wniosku Sądu Rejonowego, który w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy wywiódł, iż powód nie wykazał zarówno istnienia po swojej stronie legitymacji procesowej czynnej, jak i zasadności oraz wysokości dochodzonego w sprawie roszczenia.

Przechodząc do kolejnego zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia art. 339 § 2 k.p.c., wskazać należy, że okoliczność iż w sprawie wydano wyrok zaoczny nie oznacza, że powództwo w takim wypadku jest zawsze uwzględniane w całości. Niezajęcie stanowiska przez pozwanego odnośnie żądania pozwu nie zwalnia powoda z obowiązku wykazania istnienia ważnego zobowiązania łączącego strony i powołania się na okoliczności faktyczne, z których wynika zobowiązanie pozwanego. W art. 339 § 2 k.p.c. określono podstawę faktyczną wyroku zaocznego. Zgodnie z tym przepisem sąd – jeżeli nie ma uzasadnionych wątpliwości – zobligowany jest do uznania podanej przez powoda podstawy faktycznej (tj. twierdzeń powoda o okolicznościach faktycznych) za zgodną z prawdą bez przeprowadzania postępowania dowodowego. Sąd zawsze jest zobowiązany rozważyć, czy w świetle przepisów obowiązującego prawa materialnego, twierdzenie powoda uzasadniają uwzględnienie żądań pozwu, w zakresie tym bowiem nie obowiązuje domniemanie z art. 339 § 2 k.p.c. (por. m.in. wyrok SA w Katowicach z dnia 10 września 2013 r. I ACa 494/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1378705; wyrok SN z dnia 31 marca 1999 r., I CKU 176/97, Prok. i Pr. – wkł. 1999/9/30). Co przy tym oczywiste, poprzestanie na twierdzeniach pozwu co do okoliczności faktycznych nie oznacza, iż sąd nie jest uprawniony sięgnąć do złożonych wraz z pozwem dokumentów, zwłaszcza, gdy twierdzenia powoda zostały oparte na ich treści. Negatywny wynik takich rozważań powoduje wydanie wyroku zaocznego oddalającego powództwo (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 1972 r. III CRN 30/72). Nadto, należy mieć na uwadze treść wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1998 r. I CKU 85/98, zgodnie z którym niezależnie od wynikającego z art. 339 § 2 k.p.c. domniemanie prawdziwości twierdzeń powoda z rzeczywistym stanem rzeczy, Sąd ma każdorazowo obowiązek krytycznego ustosunkowania się do twierdzeń powoda z punktu widzenia ich ewentualnej zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy. W przypadku wątpliwości w tym przedmiocie, sąd ma obowiązek przeprowadzić postępowanie dowodowe z urzędu. Nie ulega więc wątpliwości, że w niniejszej sprawie Sąd posiadał uprawnienie, aby przeprowadzić postępowanie dowodowe oraz w konsekwencji oddalić powództwo.

Dokładnie taka właśnie sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie, ponieważ twierdzenia zawarte w pozwie i jego uzasadnieniu cechowała duża ogólnikowość. Powód wskazał wprawdzie źródło swojego roszczenia (umowa abonencka z dnia 21 czerwca 2010 r.) oraz wysokość zadłużenia pozwanego, ale jednocześnie twierdzenie te były jedynymi, które powód powołał na okoliczność zasadności swojego żądania. W ocenie Sądu Okręgowego, lakoniczność przytoczonych w pozwie twierdzeń uprawniała Sąd I instancji do przyjęcia, iż budzą one wątpliwości, przy czym wątpliwość ta jest widoczna *prima facie*. Opisane wątpliwości uprawniały Sąd Rejonowy do skonfrontowania twierdzeń pozwu z załączonymi do niego dokumentami, zwłaszcza, że stanowiły one ich podstawę, które to działanie nie pozostawało w sprzeczności z art. 339 § 2 k.p.c.

Nie ma także racji apelujący zarzucając Sądowi Rejonowemu obrazę przepisu 309 k.p.c. Mianowicie powodowy fundusz przedłożył dokumenty w formie niepoświadczonych za zgodność kserokopii. Na tym tle całkowicie chybiona jest karkołomna wręcz konstrukcja zaprezentowana przez stronę powodową, że kserokopie dokumentów należy traktować tak jak każdy inny dowód z dokumentu. Co do zasady tego typu sytuację są wprawdzie dopuszczalne (np. trudności z pozyskaniem czy przedstawieniem oryginału lub konieczność dysponowania oryginałem przez uprawnionego dla innych celów), ale wówczas ustawodawca wprowadza dalsze obostrzenia. Przykładowo kserokopia może pełnić funkcje dowodowe o ile przy jej złożeniu do wglądu Sądu zostanie zaprezentowany oryginał. Podobnie rzecz się ma z powszechną praktyką poświadczania kserokopii za zgodność przez fachowych pełnomocników. Ustawodawca wychodzi tutaj z założenia, że adwokat i radca prawny dokonują stosownej weryfikacji dokumentu z jego kopią, a wykonywany przez nich zawód daje gwarancję i rękojmię co do miarodajności działających przez

nich czynności. Związane z tym zagadnienia wielokrotnie były tematem rozważań Sądu Najwyższego, przy czym wszystkie te wypowiedzi były ze sobą zgodne. Mianowicie w wyrokach z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 557/08, opubl. baza prawna LEX Nr 584200 oraz z dnia 10 lipca 2009 r., II CSK 71/09, opubl. baza prawna LEX Nr 584201 SN podkreślił, że dokumentem w aspekcie przepisów k.p.c. o dowodach jest oryginał, zaś kserokopia – jako odwzorowanie oryginału – może być uznana za odpis dokumentu, jednakże pod warunkiem, poświadczenia jego zgodności z oryginałem. Analogiczne stanowisko SN zajmował też wcześniej, czego odzwierciedlenie można znaleźć w wyroku z dnia 16 czerwca 2000 r., IV CKN 59/00, opubl. baza prawna LEX Nr 533122; w postanowieniu z dnia 27 lutego 1997 r., III CKU 7/97, opubl. baza prawna LEX Nr 50764 oraz kluczowej w tym temacie uchwale z dnia 29 marca 1994 r., III CZP 37/97, opubl. baza prawna LEX Nr 4066. Oprócz tego Sąd Najwyższy zdyskredytował też próby przyporządkowania kserokopii dokumentów do kategorii tzw. innych środków dowodowych, o których mowa w art. 308 k.p.c. W tej jednak kwestii jednoznaczne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 lutego 2007 r., II CSK 406/06, opubl. baza prawna LEX Nr 453727. Zgodnie z poglądem wyrażonym w uzasadnieniu do wskazanego wyroku, niepoświadczona kserokopia nie jest dokumentem. Jeżeli zaś pismo nie może być uznane za dokument, nie może być ono też podstawą do prowadzenia dowodu w trybie art. 308 k.p.c. Odmienne ujęcie tego zagadnienia prowadziłyby do obejścia przepisów o dowodzie z dokumentu. Poza tym wymienione w art. 308 k.p.c. środki dowodowe ustawodawca zaliczył do "przyrządów utrwalających albo przenoszących obrazy lub dźwięki". Oznacza to, że środki te, w tym także fotokopie, mają przedstawiać rzeczywistość poprzez zawarte w nich obrazy lub dźwięki, a nie przez opisy wyrażane pismem. Zbliżone stanowisko zajął też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 listopada 2002 r., I CKN 1280/00, opubl. baza prawna LEX Nr 78358. Sąd podkreślił, że przepis art. 308 k.p.c. wymienia fotokopie, do których nie zalicza się odbitek ksero. Gdyby zaś ustawodawca rzeczywiście chciał uczynić z kserokopii odrębny środek dowodowy, to wprowadziłby je obok fotokopii do art. 308 k.p.c., w ramach jednej z licznych nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego. Zwykła odbitka ksero (tj. odbitka niepotwierdzona, niestanowiąca dokumentu) nie może zastąpić dokumentu, na którego bazie powstała. Przytoczona linia orzecznicza ze względu na swą jednoznaczność tym bardziej sprzeciwia się możliwości przychylenia się do zarzutów apelacyjnych opiewających na udowodnienie roszczenia za pomocą kserokopii. Na tej płaszczyźnie strona powodowa wykazała się wyjątkowym brakiem staranności i dbałości o własne interesy graniczącym nawet z niechlujstwem. Nic przecież nie stało na przeszkodzie w poświadczeniu wspomnianych kserokopii za zgodność, tym bardziej że strona powodowa ma fachową obsługę prawną.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie mogą się ponadto ostać zarzuty materialnoprawne. Wedle kluczowego w tej materii art. 509 k.c. przelew wierzytelności należy do czynności prawnych rozporządzających, bowiem przenosi na nabywcę wierzytelność przysługującą zbywcy, tj. prawo podmiotowe wierzyciela do żądania od dłużnika świadczenia (art. 353 k.c.). Okazuje się więc, że warunkiem skutecznej cesji wierzytelności jest istnienie tego prawa. Aby wierzytelność mogła być przedmiotem przelewu, musi być w dostateczny sposób zindywidualizowana poprzez dokładne określenie stosunku zobowiązaniowego, z którego wynika. Judykatura przyjęła, że oznaczenie wierzytelności to wskazanie stron tego stosunku, świadczenia oraz przedmiotu świadczenia. Elementy te w momencie zawierania umowy przelewu powinny być oznaczone lub przynajmniej oznaczalne. Natomiast do chwili przejścia wierzytelności z majątku zbywcy do majątku nabywcy winno nastąpić dokładne sprecyzowanie pozostałych elementów stosunku zobowiązaniowego, w ramach którego istnieje zbywana wierzytelność (wyrok SN z dnia 11 maja 1999 r., III CKN 423/99, opubl. Biul. SN Nr 1/2000 s. 1). Na gruncie niniejszej sprawy (...) nie dopełnił opisanych warunków i wymogów. Wprawdzie powodowy fundusz przedłożył pewne dokumenty, ale uczynił to w wybiórczy, dowolny i wygodny dla siebie sposób. W tym zakresie przedstawiono bowiem zawiadomienie o cesji wierzytelności dokonanej w dniu 16 maja 2017 r. oraz wyciąg z elektronicznego załącznika do tejże umowy, stanowiący tabelaryczne ujęcie danych personalnych dłużnika oraz kwot kapitału. Przy tak skromnym materiale nie ma zatem pewności, iż wierzytelność służącą wobec tego konkretnego dłużnika faktycznie była przedmiotem cesji. Innymi słowy brak jest tutaj uchwytnych śladów, które pozwalałyby ze sobą łączyć opisane elementy. Tego typu postępowanie nie zasługuje na aprobatę, ponieważ w istocie rzeczy stanowi ono próbę obejścia ciążących na powodzie wymogów dowodowych. Strona powodowa zamiast nakreślenia jasnego i klarownego obrazu wydarzeń poprzestała jedynie na pewnych jego namiastkach, które nie pozwalały należycie odtworzyć losów zobowiązania zaciągniętego przez pozwanego. W tym zakresie można jedynie snuć pewne przypuszczenia, których nie da się rzetelnie zweryfikować. Obrazu rzeczy nie zmienia przy tym zaprezentowany

przez stronę powodową wyciąg z własnych ksiąg rachunkowych, z którego miała wynikać między innymi wysokość kwoty przysługującej względem pozwanego. Godzi się zauważyć, iż art. 194 ustawy z dnia 27 maja 2004 roku o funduszach inwestycyjnych został uznany wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 lipca 2011 r. (P 1/10, Dz. U. 2011, Nr 152, poz. 900) za niezgodny z Konstytucją w zakresie, w jakim w sporze z konsumentem (przybierającym postać postępowania cywilnego) nadaje wyciągowi z ksiąg rachunkowych moc prawną dokumentu urzędowego. Oznacza to, że dokument ten stanowi jedynie dowód złożenia oświadczenia przez stronę powodową, że służy jej wierzytelność wobec pozwanego i jest traktowany jako dokument prywatny (art. 245 k.p.c.). Dokument taki podlega ocenie, jak każdy inny dowód w postępowaniu cywilnym, według reguł wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c. (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 czerwca 2013 r., III AUa 1237/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1324656). Dokumenty prywatne nie korzystają z domniemania zgodności treści dokumentu z prawdą i na tym polega podstawowa różnica ich mocy dowodowej w stosunku do dokumentów urzędowych. Tym samym materialna moc dowodowa tych dokumentów, bez poparcia ich odpowiednimi dokumentami źródłowymi, jest znikoma. Dokładnie w ten właśnie sposób podszedł do tej kwestii Sąd Rejonowy, wobec czego nie można mu z tego tytułu uczynić żadnego zarzutu.

Reasumując zadaniem powoda było przedstawienie stosownych dowodów w celu wykazania, że w przysługuje mu niezaspokojona wierzytelność względem pozwanego oraz właściwe udokumentowanie drogi nabycia wierzytelności. Na marginesie zauważyć należy, iż strona powodowa była w niniejszej sprawie reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Jego rzeczą było więc zadbanie o należyte prowadzenie postępowania dowodowego i dlatego Sąd nie miał obowiązku działania z urzędu w gromadzeniu materiału dowodowego, ani w jego uzupełnieniu. Tym samym należało uznać, iż apelacja strony skarżącej stanowi jedynie nieskuteczną polemikę z prawidłowymi ustaleniami i z trafnym rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego i z tych też względów nie mogła skutkować wydaniem korzystnego dla powoda orzeczenia reformatoryjnego. Na koniec za nieporozumienie należy uznać zawarty w apelacji wniosek o dopuszczenie dowodu z trzech kluczowych dokumentów. Przede wszystkim nie wskazano tutaj okoliczności uzasadniających tenże wniosek w świetle art. 381 k.p.c., co jest równoznaczne z jego spóźnieniem. Występujący w art. 381 k.p.c. zwrot: "potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynika później" nie może być pojmowany w ten sposób, że "potrzeba" ich powołania może wynikać jedynie z tego, iż rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest dla strony niekorzystne, gdyż takie pojmowanie tego unormowania przekreślałoby jego sens i rację istnienia. (...) ta ma być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, które są niezależne od zapadłego rozstrzygnięcia pochodzącego od sądu pierwszej instancji. Natomiast w kontrolowanej sprawie ewidentnie nie nastąpiła taka zmiana okoliczności.

Z powyższych przyczyn Sąd Okręgowy na mocy art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.